Ner 187. ROK 1834. SOBOTA 16 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rocha W.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Domarad.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 3"399	+ 14°,0	5°,38	" "	" "	Deszcz
15. 12	3,771	17, 8	5, 73	Pł. Zachodni słaby	" "	Deszcz
3	3,337	18, 6	6, 00	Pn. Zachodni średni	" "	Deszcz Grzmot
9	4,076	+ 14, 0	5, 56	Pł. Zachodni średni	" "	

Część Urzędowa.

Ner 9809.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wezwania Sądu Policyi poprawczey Wydziału Jędrzejowskiego z dnia 15 maja b. r. Nr. 4064 nadesłany sobie przez tenże Sąd, do dwukrotnego ogłoszenia w pismach tuteyszych zapozew edyktalny, poniżey dla powszechney umieszcza wiadomości.

Kraków d. 6 Lipca 1834 roku.

Dyrektor Policyi
SOBOLEWSKI.
Lasocki Adj. za Sek:

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd Policyi poprawczey Wydziału Jędrzejowskiego zapozywa niniejszym Piotra Roguza lat 25 mającego katolika, włościanina rodem z wsi Czarnocina, powiatu Szkalmirskiego, województwa Krakowskiego, stanu wolnego z mieysca zamieszkania swego, to jest: rzeczoney wsi Czarnocina, zbiegłego, o zbrodnią rozbóyniczego morderstwa w d. 25 kwietnia r. z., na osobie starozakonnego Abrahama Fefermana dokonanego; tudzież o zbrodnią takiegoż morderstwa w tymże dniu na osobie starozak: Izraela Szwartzenberga usiłowanego,— obwinionego, i onemuż nakazuje: aby dla dania odpowiedzi na takowe obwinienie, naydaley w ciągu dni 60, przed sądem naszym stawił się.

Za Sędziego Prezydującego
(podp.) *Borkowski.*
(podp.) *Konopka.*
Za zgodność świadczę
(2r.) *Lasocki* Adj. za Sek.

Notarynsz publiczny podaje do wiadomości iż w skutek Uchwały Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa dnia 12 Sierpnia r. b. do Nru 3348 zapadłey, w drodze pertraktacyi spadkowéy po ś. p. Maryjannie z Wolskich Kochanowskiéy, sprzedawane będą przez licytacyą za gotową zapłatę monetą srebrną ruchomości, jako to: w dniu 19 Sierpnia r. b. od godziny 10 rano na końskiem targowisku w Kleparzu przy Krakowie para koni gniadych i chomonta, oraz w dniu 20 i następnych Sierpnia r. b. od godziny 9 rano a od 3 po południu w domu pod L. 24 przy głównym rynku M. Krakowa, garderoba, srebra, meble i inne sprzęty pokojowe. — Natychmiast zaś po ukończeniu tey licytacyi sprzedawane podobnie będą ubiory, pościel i korale po Rozalii Gebhard w domu pod L. 332 przy ulicy Szewskiey w Krakowie.

Kraków 13 Sierpnia 1844 r.
(2r.) *J. Szpor.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

PARYŻ 1 Sierpnia. Monitor wczorayszy donosi, że z teatru woyny w Hiszpanii nienadeszło nic nowego, prócz listu jener. Rodila, z obietnicami pomyślnego skutku swoich obrotów.

Dzisieysze pierwsze posiedzenie izby deputowanych, zeszło na kłótni o krzesło prezesowskie. Dway deputowani dobijali się o pierwszeństwo, PP. Bedoch i Gras Preville. Ostatni jako legitymista i wyraźnie na w pół chory, spadł większością głosów, i musiał ustąpić mieysca pierwszemu.

Dziennik sporów (ministeryalny,) zawiera następującą wiadomość z Bajonny pod dniem 27 lipca: *»Powstańcy pod dowództwem jenerała Zumalacarreguy są tey chwili zupełnie otoczeni; Rodil ściągnął wszystkie swoje siły i wszystkie wychody trzyma w zamknięciu, wyjąwszy od granicy francuzkiéy. — Co godzina oczekujemy wiadomości o stanowczéy potyczce, o któréy sami zbiegowie donieść nam mogą.»* — Dziennik paryzki donosi znowu: *»Rząd odebrał dziś depeszę telegraficzną z Bajonny. Mówią w tém mieście o dwóch potyczkach pomiędzy woyskami królowéy i powstańców. Szczegóły tychże, niebyły jeszcze wiadome, tyle tylko jest rzeczą pewną, że w skutku tychże, powstańcy zbliżyli się jeszcze bardziéy do granicy.»* — Inny dziennik zawiera toż samo pismo z takim dodatkiém: *»Omylona nadzieja w obecnèm przesileniu,* (crisis,) *byłaby nader szkodliwą, skoro już niektórzy stronnicy królowéy, zaczynają szemrać na Rodila.»* — Gazeta Francyi zawiera co następuje: *»Główna kwatera króla D. Carlosa, była dnia 26 w St.-Estevan 6 mil od Pampeluny; Zumalacarreguy miał swoję jeszcze bliżéy tego miasta. Rodil połączył swoje siły z woyskiem Esparterosa i Jaureguy, ponieważ i królześrodkował podobnież swoje. — Woyska króla pałają żądzą boju, lecz Rodil unika ciągle bitwy.»* —

Tymczasem papiery hiszpańskie, mimo pomyślne wiadomości w dziennikach ministeryalnych, znacznie dziś spadły, tak dalece, że pięcioprocentowe, które jeszcze wczoray stały 56$\frac{7}{8}$, dziś zleciały na 53$\frac{3}{8}$.

Na wczorayszéy giełdzie obiegały exemplarze prospektu na pożyczkę dla D. Carlosa. Imiona domów handlowych Govera i kompanii w Londynie, Jauge w Paryżu, były poprzekreślane, lecz tak, że je można było przeczytać. Cała pożyczka ma wynosić 125 milijonów franków z procentem 5 od sta, a każda obligacya na 1000 franków wydana sprzedaje się po 650.

Dnia 2 *Sierpnia.* Król pracował wczoray z ministrami spraw zagranicznych i woyny. — Dzienniki tuteysze, czynią bardzo niekorzystne uwagi nad ostatnią mową od tronu przy otwarciu izb wyrzeczoną i uważają w niey słabość teraźnieyszego ministerstwa.

Dzisieysza Gazeta Francyi, utrzymuje stale, że cała Katalonija powstała, i że ministerstwo już od kilku dni odebrało o tém wiadomość. »Dziś odebrane przez nas, mówi taż gazeta prywatne doniesienia, mówią tylko o potyczkach nic nieznaczących. — Rodil unikał w ciąż ognistego spotkania, które według wszelkiego podobieństwa, mogłoby bydź stanowcze. — Wczoray rozchodziła się wieść po Paryżu, że rząd uwiadomiony został przez telegraf o klęsce jednego z podrzędnych jenerałów Rodila; — dzisiay zaś dzienniki ministeryalne nic niedonoszą z Nawarry; — milczenie to nie jest bez kozery. —

Jenerał Mina przybył 28 b. m. do Kale i nazajutrz puścił się w dalszą drogę do Paryża, dokąd wczoray przybywszy pokazał się zaraz między godziną 3 i 4 na giełdzie. — Mimo to jednak, papiery hiszpańskie jeszcze bardziey znowu dziś spadły, to jest pięcioprocentowe z 53$\frac{3}{8}$ na 49$\frac{1}{2}$. 3procentowe z 37$\frac{1}{2}$ na 32$\frac{1}{2}$. —

Wczoray poseł angielski miał bardzo długą konferencyą z ministrem spraw zagranicznych.

Rozchodzi się pogłoska że przygotowania do założenia obozu pod Lijonem, zaniechane zostały. —

Dziennik sporów, wychwala bardzo mowę królowéy hiszpańskiéy przy otwarciu kortezów, utrzymując, że o powrocie D. Carlosa, dla tego zapewne nic niewspomina, że tam jeszcze może urzędowéy nieodebrano o tém wiadomości.... — *Konstytucyonista* jest także bardzo zadowolony tą mową, i chwali ją wyraźnie, na przekor mowie króla Filipa, mianéy przy otwarciu Izb na dniu 31 z. m.

Odkryty spisek w Madrycie, niemiał nic innego na celu, jak ogłoszenie rzeczy-pospolitéy. — Słychać, że przeszło 200 osób aresztowano już dotąd. — Więc Hiszpanija ma już trzy stronnictwa.

Dziwią się tu wszyscy, że rząd dzisieyszego rana nieogłosił żadnéy depeszy telegraficznéy, lubo wczoray była nader piękna pogoda; — z milczenia tego wypływa naturalny wniosek, że niepomyślne wiadomości odebrać musiał.

Podług wiadomości z Bajonny, jest tam wielki napływ legitymistów hiszpańskich, którzy usiłują przebyć granicę, dla ofiarowania swych usług D. Carlosowi. — Atoli rząd polecił jak naymocniey tamteyszym władzom cywilnym i woyskowym, aby wszelkie zwią-

zki z karlistami hiszpańskiemi starały się paraliżować.

Jenerał Mina, ma zamiar dziś opuścić Paryż, powrotem do Hiszpanii. Podczas krótkiego pobytu w naszéy stolicy, odwiedzanym był prawie przez wszystkich obecnych tu Hiszpanów. Mówią iż xiąże Frias, w imieniu owdowiałéy królowéy, ofiarował mu dowództwo przeciw karolistom w Nawarze.

Dnia 3 *Sierpnia.* Onegdy udzielił król posłuchanie posłowi hiszpańskiemu xięciu Frias. Wczoray pracował J. K. M. z wielkim kanclerzem pieczęci, z ministrem spraw zagranicznych, z prezesem rady ministrów i hrabią Montelivet.

Wyprawa flotty tulońskiey, jak się zdaje do Lewantu, słychać że odwołaną została.

Dziennik paryzki donosi: »Kommunikacya telegraficzna, która wczoray z przyczyny niepogody na całey linii przerwaną była, tegoż dnia koło godziny szóstey wieczorem, przywróconą została. Rząd odebrał tey chwili dokończenie depeszy onegdayszego wieczora, zawiera ona co następuje: »D. Carlos wrócił się do St. Estevan. D. 25 zaszła nic nieznacząca potyczka w kierunku Echari-Aranat.« Wieś St. Estevan leży w dolinie Bastan na granicy francuzkiey, nieco ku zachodowi Elizondy; zaś Chari-Aranaz, w dolinie Borunda pomiędzy Salvatierrą i Pampeluną. *Dziennik Sporów* mówi: że dotąd jeszcze niemasz pewnych, i urzędowych szczegółów względem poruszeń jenerała Rodila i Don Carlosa. -- W jednym z dzienników miasta Bordeaux, umieszczono prywatny list z Bajonny z dnia 29 lipca, który donosi: »W mieysce doniesienia o potyczce, odebraliśmy tu udzielenie z Nawarry, że reszta miast i wsi, które dotąd jeszcze były neutralnemi, z zapałem aż do fanatyzmu posuniętym, ogłosiły się za sprawą D. Carlosa. Tafalla, Olite, Cupurroso, i 20 innych gmin nad Ebrem, oświadczyły się, że raczey do jednego wszyscy wyginąć są gotowi, niżeli poddać się sprawie morderców, — przez co rozumieli barbarzyństwa, popełnione w Madrycie w dniach 17 i 18 lipca. — Wszystkie zapasy żywności przeznaczone dla Rodila, popalone zostały. Gazeta *Journal de la Guyenne*, jak wiadomo legitymistyczna, twierdzi, że w Elizondzie uwięziono jakiegoś włocha, który wyznał, że wysłany został w celu zamordowania D. Carlosa. Nadto przydaje taż gazeta, że jeszcze inny morderca ma się znaydować w drodze, i że pod dniem 26 otrzymała list z Elizondy, wedle którego, D. Carlos czyni objazd swoich czterech prowincyi, i wszędzie z nayWiększym zapałem jest przyjmowany. — Oprócz regularnego woyska, powstało 30,000 ludzi z Nawarry, Guizpuzcoa, i innych prowincyi Basków, uzbrojonych w sierpy za sprawą D. Carlosa. Artyllerya jenerała Gastona z twierdzy St. Sebastian miała przeyść do D. Carlosa, i zbiegostwo w woyskach królowey, wzmaga się coraz bardziey.« — Wedle *Gazety Francyi*, 400 ludzi z garnizonu Vittoryi, przeszło do D. Carlosa. — Dzienniki nielegitymistyczne milczą zupełnie o tém wszystkiém, a dziennik *Messager* donosi raczey z Bajonny pod d. 30 lipca, że Rodil zamyka Don Carlosa ze wszystkich stron i całe jego woysko jest w poruszeniu; dotąd nieprzyszło atoli do żadney inney potyczki, jak tylko wiadomey z dnia 27 lipca, w której 3500 ludzi od woyska królowey zetknęły się z trzema batalionami jenerała Zumalacarreguy pomiędzy Urcianin i Baciartua, — 7 mil od Pampeluny; gdzie powstańcy mieli zostać pobici, i stracili jednego półkownika. Bullentyn junty powstańczey z dnia 28 donosi o tym wypadku jako o wielkim tryumfie, lecz za to ręczyć niemożna. Dnia 26 Zumalacarreguy i Don Carlos, mieli pokazać się przed Salvatierrą i to miasto do poddania się wezwać, lecz dwoma daniami ognia z dział tamteyszych, odpędzeni zostali.

Jeden z tuteyszych dzienników donosi, że infant D. Sebastian z małżonką swoją i służącemi na okręcie parowym *el Beliar* przybył z Barcellony (stolicy Katalonii, gdzie według Gazety Francyi wybuchnąć miało powstanie,) do miasta Marsylii.

Listy i gazety z Madrytu z dnia 26 lipca do Paryża nadeszłe, potwierdzają wiadomość o odkrytym tam spisku. — Pomiędzy uwięzionemi znayduje się znany półkownik van Halen, który grał tak głośną rolę w rewolucyi belgiyjskiey i potém poszedł był za kulissy. Stolica Hiszpanii była w tym dniu spokoyną i cholera zaczęła się łagodzić.

Dnia 4 *Sierpnia.* Dzisieysze dzienniki ministeryalne, usiłując naprawić kurs papierów hiszpańskich, donoszą o odebraney depeszy telegraficzney z St. Jean Luz pod d. 30 lipca, na zasadzie którey, zbijają do szczętu pompatyczne wiadomości Gazety

Francyi o zwycięztwie 3 bataljonów D. Carlosa nad 3500 ludźmi z woysk królowey, i owszem utrzymują: »Że woysko D. Carlosa pobite zostało w tey potyczce, ubolewając tylko, że ściganie nieprzyjaciela, dla przykrego położenia było niepodobném; że to nie d. 27 ale dnia 25 zaszła była ta potyczka pod Echari-Aranaz; (patrz wyżey pomiędzy wiadomościami z Paryża pod d. 3 sierpnia, którą poprzednie depesze telegraficzne, same nic nieznaczącą nazwały;) że nakoniec d. 27 wieczor i dnia 28 zrana przyszło do drugiey potyczki w okolicy Lanz pomiędzy Pampeluną i Elizondą; skąd słychać było mocny ogień karabinowy, lecz wypadek jey, jeszcze niewiadomy.« —

W skutek tych dwuznacznych dosyć wiadomości, papiery hiszpańskie na dzisieyszey giełdzie nieco się poprawiły, tojest 5 procentowe podniosły się z $49\frac{1}{2}$ do $50\frac{1}{2}$ — 3procentowe z $32\frac{1}{2}$ do $33\frac{3}{4}$. —

Wiadomości z Madrytu dochodzą dziś po dzień 27 lipca i zawierają niektóre szczegóły o odkrytym spisku. Potwierdza się że Palofox, Alpuente, Olawaria, von Halen, i Palarca, uwięzieni zostali. —

Przybycie infanta D. Sebastian do Marsylii przypisują dzienniki obawie cholery.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Wieden 29 *Lipca.* Niemamy dotąd żadney wiadomości o nowym składzie gabinetu londyńskiego, co jednak naysmutnieysza jest to, że lord Palmerston pozostaje przy kierunku interesów zagranicznych, on który nie jest z rzędu tych ludzi, którymi wiek nasz poszczycić się może. Ktokolwiekbądź zastąpiłby go w wydziale spraw zagranicznych, zawsze byłoby to szczęściem gdyby on usunięty został, nigdy bowiem nie widziano w jedney osobie tyle zarazem niedorzeczności i zarozumienia, jak w szanownym lordzie, który zdaje się poczytywać sobie za obowiązek, aby nayprostsze interesa wikłać i nadawać im znamie namiętności. Już od dawna byłyby się porozumiały gabinety nad różnemi pytaniami, które od rewolucyi lipcowey zawikłały tyle spraw różnych, gdyby się nie podobało zacnemu lordowi mięszać się do wszystkiego, aby we wszystkiém ton dawać. Ale przyidzie czas, a może niezadługo, w którym się okaże, że polityka tego ministra od chwilowego zależy kaprysu. W tenczas odkryje się tajemnica i każdy z podziwieniem zobaczy, jakimto sposobem można było spisywać tyle protokułów w sprawie holendersko-belgiyskiey, i żeśmy takowe, (mówiąc językiem giełdowym), wszystkie *al pari* otrzymywali. Stósunki Anglii z zagranicą wzięłyby niebawnie inną barwę, gdyby były kierowane przez osobę wprawną. Epoką nayświetnieyszą dla Anglii, był bezwątpienia czas ścisłego jéy połączenia się z Austryą. Lord Palmerston zdaje się jak gdyby nic o tey epoce nie wiedział, a przynaymniey postępowanie jego dąży do tego, aby rozumiano iż pragnie zapomnieć o naypięknieyszych chwilach oyczyzny swojéy. Przekładał on poddać się wpływowi, który nie zostawia mu nawet zaszczytu niepodległości, iżby sam mógł sądzić prosto o stanie Europy i stósować do niego położenie Anglii: *(G. W.)*

Bruxella 27 *Lipca.* Roboty ziemne około drogi pod koleje żelazne, idą bez przerwy i z pośpiechem; doszły już od Mechlinu aż do doliny w Mon-Plaisir. W niektórych mieyscach wstrzymano się z robotą, ale to tylko na czas, dopóki niebędą ukończone żniwa na polach, przez które ma koley przechodzić. Nie są także zaniedbane i inne roboty, tak dalece, że mosty na rzece Senne pod koley żelazną, naydaley w przyszłym miesiącu przy Sempts i pod Eppeghem gotowe będą. Pale i pokłady już ukończono.

Donoszą pod d. 20 z Mastrychtu, że lekarz woyskowy Dejongh, który niedawno zabił w pojedynku porucznika Wiesner, został osądzony na 5letnie kaydany, i na przeyście pod mieczem katowskim.

Dnia wczorayszego ruszył pod żagle belgiyski bryg »Zephir« z ładunkiem węgli, desek i z różnemi towarami zbytkowemi do Algieru.

Dzisieyszy *Monitor* ogłosił prawo przeciwko zabiegom oranżystów, już przez obiedwie izby przyjęte. *(G. W.)*

Doniesienie.

Towarzystwo Dobroczynności podaje do powszechney wiadomości iż stósownie do uchwały swéy 10 Sierpnia 1834 roku zapadłéy odbywać się będzie w dniu 21 Sierpnia b. r. o godzinie 9 ranney w mieszkaniu prowizora na zamku w obec członków delegowanych, licytacya in minus, na dostawienie dla ubogich na rok etatowy $18\frac{34}{35}$ sto sześćdziesiąt centnarów słomy żytney długiéy i swieżéy.

Warunki licytacyi są następujące: 1) Chęć licytować mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi deklaracye swoje na piśmie opieczętowane oraz vadium złp. 60 delegowanym członkom T. D., którzy to delegowani po przeyrzeniu deklaracyi dostawę za naymnieyszą cenę ofiarującemu przyznają. 2) Dostawa na zamek w dni 14 od dnia licytacyi oznacza się. 3) Zaraz po odebraniu słomy do magazynu takowe delegacya zatwierdzi, a kassa Towarzystwa Dobroczynności należytość wypłaci za assygnacyą prezydującego rady ogólney. 4) Niedotrzymujący warunków przepisanych, bez żadnego odwołania się i względu utraci vadium.